

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie: **D. B., i in.** uniewinnionych od zarzutu popełnienia czynu z art. 212 § 1 k.k. oraz w sprawie **H. I.**, co do której na podstawie art. 496 § 1 k.p.k. umorzono postępowanie o czyn z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 12 kwietnia 2016 r.

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych

od wyroku Sądu Okręgowego w J.

z dnia 2 czerwca 2015 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 23 lipca 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. kasację pozostawić bez rozpoznania w części, w jakiej dotyczy orzeczenia wydanego w sprawie H. I.;**
- 2. w pozostałej części oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 3. zasądzić od oskarżycieli prywatnych: [...] na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego, w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Oskarżycielki prywatne [...] oskarżyły D. B. i 14 innych [...] o to, że w dniu 1 czerwca 2012 r. w piśmie skierowanym do burmistrza miasta Z. - R. G. oraz

szerokiego grona osób wskazanych w piśmie, działając wspólnie i w porozumieniu, pomawiali wnoszące prywatny akt oskarżenia o to, że:

1. swoim działaniem niszczą dobre imię placówki oświatowej, w której są zatrudnione - Przedszkola Publicznego [..];

2. J. D. wypowiedziała się w ten sposób, iż „na dyrektorkę ma tyle haków, że ją załatwi”;

3. skarżące wypowiedziały się w ten sposób, iż „I. załatwią”;

4. dla A. W. „wcześniejsze trzy lata przeminęły jakoś niezauważalnie w jej karierze zawodowej”;

5. J. L. powiedziała, iż „przebywa na urlopie zdrowotnym po to, aby pozalać sprawę z przedszkolem i przejąć przedszkole” oraz iż „choroby kręgosłupa nabawiła się przez dzieci niepełnosprawne”;

6. nauczycielki wskazane w piśmie dopuszczają się karygodnych posunięć, a zatem o takie postępowanie, które mogłoby narazić wnoszące prywatny akt oskarżenia na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu nauczycielki, tj. o czyn określony w art. 212 § 1 k.k.

Na rozprawie głównej przeprowadzonej w dniu 26 marca 2014 r. oskarżycielki prywatne sprecyzowały akt oskarżenia w ten sposób, że zarzuciły oskarżonym popełnienie czynu wyżej opisanego: A. W. z ograniczeniem do pkt 1, 3, 4 i 6, J. D. z ograniczeniem do pkt 1 - 3 i 6, zaś J. L., E. S., B.K., K.M. i M. M. z ograniczeniem do pkt 1, 3 i 6, natomiast na rozprawie w dniu 24 czerwca 2014 r. oskarżycielki odstąpiły od oskarżenia przeciwko H. I., na co ta wyraziła zgodę.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2014 r., Sąd Rejonowy w Z. uniewinnił oskarżone [...] od popełnienia zarzuczonego im czynu, zaś wobec oskarżonej H. I. na podstawie art. 469 § 1 k.p.k. postępowanie umorzył. Na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. zasądził tytułem zwrotu poniesionych wydatków solidarnie od oskarżycielek prywatnych [...] po 1.992,60 zł, a na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w wysokości po 1/7.

Od tego wyroku, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonych, wywiódł apelację pełnomocnik oskarżycielek prywatnych. Powołując się na art. 427 k.p.k. i art. 438 k.p.k., zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 212 § 1 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie polegające na przyjęciu, że:

- zarzuty pod adresem oskarżycielek prywatnych przedstawione w piśmie z dnia 1 czerwca 2012 r. mają charakter ocenny, stanowią apel o pomoc w rozwiązaniu konfliktu w przedszkolu skierowany do organów właściwych do nadzoru nad tą jednostką, a przez to nie są znieślawiające,

- zarzuty pod adresem oskarżycielek prywatnych przedstawione w piśmie z dnia 1 czerwca 2012 r. nie miały bezprawnego charakteru, ponieważ zawierały prezentację poglądów oskarżonych i zostały złożone w ramach dozwolonej krytyki w społecznie uzasadnionym interesie;

b) art. 213 § 2 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, iż oskarżeni nie mogli popełnić przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., pomimo niewykazania przez nich prawdziwości zarzutów kierowanych pod adresem oskarżycielek prywatnych i pomimo niewykazania, iż oskarżeni działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu;

2. obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu wyroku wskazania przyczyn pominięcia i nieuznania dowodów wskazujących na popełnienie przez oskarżonych zarzucanych im czynów z art. 212 § 1 k.k. oraz poprzez błędne przyjęcie, że oskarżeni działali w ramach dozwolonej krytyki w społecznie uzasadnionym interesie, co wyłączało odpowiedzialność za przestępstwo znieślawienia;

3. obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie w zakresie ustalenia sprawstwa oskarżonych zasady swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, wyrażające się w nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznań pokrzywdzonych oraz uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych, w zakresie w jakim wskazywali oni na prawdziwość zarzutów podniesionych w treści pisma z dnia 1 czerwca 2012 r. oraz opisywali okoliczności i motywację przy tworzeniu w/w pisma;

4. obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na naruszeniu art. 410 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, wyrażające się brakiem oceny wszystkich zarzutów znieślawiających oskarżycielki prywatne wskazanych w treści pisma oskarżonych z dnia 1 czerwca 2012 r.

Uzupełniając w przepisany terminie apelację, jej autor podniósł dodatkowo zarzuty:

1. obraży prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającej na naruszeniu art. 633 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. poprzez zasądzenie na rzecz oskarżonych kosztów zastępstwa procesowego solidarnie od oskarżycielek prywatnych w wysokości po 1.992.60 zł od każdej z oskarżycielek, mimo braku wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których przyznano oskarżonym zwrot kosztów we wskazanej wysokości, a także pomimo tego, że oskarżonych reprezentował ten sam obrońca, którego nakład pracy nie uzasadniał przyznania oskarżonym wskazanych kosztów w 7-krotnej wysokości (1.992,60zł x 7);

2. obraży prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającej na naruszenia art. 632 pkt 1 k.p.k., poprzez zasądzenie od oskarżycielek prywatnych kosztów procesu na rzecz Skarbu Państwa w wysokości po 1/7 oraz uznanie, iż sytuacja materialna oskarżycielek prywatnych pozwala na uiszczenie tych kosztów.

Stawiając powyższe zarzuty, autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od oskarżycielek prywatnych: [...] po 204 złote na rzecz oskarżonych: [...] tytułem pomocy prawnej udzielonej tym oskarżonym, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, kasację wywiódł pełnomocnik oskarżycielek prywatnych, który zarzucił rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść wyroku, w postaci:

I. obraży następujących przepisów prawa materialnego:

1. art. 212 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że zarzuty pod adresem oskarżycielek prywatnych przedstawione w

piśmie z dnia 1 czerwca 2012 r. (z pkt 1,4,6 aktu oskarżenia) mają charakter ocenny, służyły obronie własnego interesu i należnego im prawa do obrony oraz stanowiły wyraz krytyki zarzutów oskarżycielek prywatnych dotyczącej kierownictwa przedszkola, a przez to nie są zniesławiające;

2. art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 213 § 1 k.k. poprzez błędne jego zastosowanie, polegające na przyjęciu, że zarzuty pod adresem oskarżycielek prywatnych przedstawione w piśmie z dnia 1 czerwca 2012 r. nie miały bezprawnego charakteru, ponieważ były prawdziwe i zostały złożone w ramach dozwolonej krytyki i swobodnej wypowiedzi (pkt 2,3,5 aktu oskarżenia).

II. obrazy przepisów prawa procesowego:

1. art. 7 k.p.k. poprzez bezpodstawne zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznań pokrzywdzonych oraz uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych w zakresie, w jakim wskazywali oni na prawdziwość zarzutów podniesionych w treści pisma z dnia 1 czerwca 2012 r., gdy tymczasem prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na wyciągnięcie wniosków przeciwnych,

2. art. 7 k.p.k. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie, iż oskarżeni nie mogli popełnić przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., pomimo niewykazania przez nich prawdziwości zarzutów kierowanych pod adresem oskarżycielek prywatnych (z pkt 2,3,5 aktu oskarżenia).

3. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez przeprowadzenie analizy zarzutów apelacji oskarżycieli prywatnych w sposób odbiegający od wymogu ich rzetelnej oceny na skutek wyprowadzania wniosków z faktów jednoznacznie nie wyjaśnionych wbrew treści materiału dowodowego, w szczególności bezkrytyczne przyjęcie, że pismo oskarżonych z dnia 1 czerwca 2012 r. zawierało sformułowania prawdziwe (z pkt 2, 3, 5 aktu oskarżenia) i nieodniesienie się w sposób precyzyjny i konkretny do zarzutów apelacji, które wskazywały na okoliczności podważające ocenę tej okoliczności dokonaną przez Sąd I instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty (dla potrzeb niniejszego uzasadnienia ich oryginalną numerację zmodyfikowano), pełnomocnik oskarżycielek prywatnych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu

Rejonowego w J. z 23 lipca 2014 r. (powinno być: Sądu Rejonowego w Z. – uwaga SN) oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną, a w odniesieniu do H. I. za niedopuszczalną z mocy ustawy, co skutkowało pozostawieniem kasacji w tej części bez rozpoznania (powody tej decyzji przedstawiono szczegółowo w uzasadnieniu postanowienia sporządzonym z urzędu). Już sam sposób sformułowania zawartych w niej zarzutów i porównanie ich z zarzutami, które były podniesione w apelacji, nasuwa wątpliwości, czy skarżący prawidłowo pojmuje istotę kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Jest zrozumiałe, iż jest ona skierowana przeciwko prawomocnemu wyrokowi sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.), zatem powinna wskazywać na uchybienia tego sądu. Z zasady więc nie może powielać zarzutów podniesionych w apelacji, chyba że skarżący zarazem wykazuje, że nie zostały one rozpoznane przez sąd drugiej instancji, względnie że nie podał on, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne. W takim jednak razie jest konieczne wskazanie zarazem na naruszenie przepisów dotyczących postępowania odwoławczego – art. 433 § 2, względnie art. 457 § 3 k.p.k. Tymczasem spośród kilku zarzutów kasacji, tylko jeden z nich podnosi naruszenie tych przepisów, zaś pozostałe są tożsame z zarzutami podniesionymi w apelacji, względnie do nich zbliżone. Wskazując na obrazę art. 212 § 1 k.k. „poprzez jego błędne zastosowanie” skarżący jednocześnie nie dostrzega, że Sąd odwoławczy, utrzymując w mocy wyrok uniewinniający, tego przepisu nie stosował.

Podniesienie zarzutu obrazę art. 7 k.p.k., zdaje się świadczyć, że skarżący nie śledzi uważnie orzecznictwa Sądu Najwyższego, który niejednokrotnie tłumaczył, iż wskazywanie w kasacji na naruszenie art. 7 k.p.k. ma rację bytu, gdy sąd odwoławczy sam przeprowadzał i oceniał dowody, względnie też, gdy zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji i czyniąc samodzielnie ustalenia faktyczne, oceniał dowody przeprowadzone przez ten sąd, która to sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca (z ostatnio wydanych zob. np. postanowienia z: 22 października 2014 r., V KK 164/14, LEX nr 1541209; 5 maja 2015 r., IV KK 430/14, LEX nr 1747355; 29 października 2015 r., III KK 282/15, Prok. i Pr. – wkł. 2016/1/17). Jest zatem widoczne, że skarżący w znacznej mierze dążył, co w

przypadku kasacji nie jest postąpieniem prawidłowym, do ponownego poddania kontroli, tym razem przez Sąd Najwyższy, wyroku Sądu pierwszej instancji. Inną kwestią jest, wytknięte już na gruncie apelacji przez Sąd Okręgowy, jednoczesne podniesienie zarzutu obrazy materialnego oraz zarzutu obrazy prawa procesowego, który to zarzut, jak w niniejszej sprawie, obrazy art. 7 k.p.k., z reguły sygnalizuje też błąd w ustaleniach faktycznych. Połączenie przez skarżącego tych zarzutów, wydaje się jednak nieprzypadkowe. Wskazując na obrazę prawa materialnego, w istocie bowiem sygnalizuje właśnie błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że wysunięcie przez oskarżonych zarzutów pod adresem oskarżycielek prywatnych służyło obronie interesu oskarżonych i należnego im prawa do obrony, jak też stanowiło wyraz krytyki zarzutów wcześniej sformułowanych przez oskarżycielki, wreszcie, że zarzuty były prawdziwe i zostały wysunięte w ramach dozwolonej krytyki i swobody wypowiedzi. Oczywiście, wskazuje to na nierespektowanie przez skarżącego art. 523 § 1 k.p.k., który dopuszcza wniesienie kasacji jedynie z powodu rażącego naruszenia prawa; jest przy tym zrozumiałe, że zarzut sygnalizujący takie naruszenie nie może służyć kamuflowaniu zarzutów niedopuszczalnych - błędu w ustaleniach faktycznych, względnie niewspółmierności kary. W każdym razie nie przekonuje zapewnienie skarżącego, że zarzuty obrazy materialnego oraz obrazy prawa procesowego „opierają się na niezależnych od siebie przesłankach, co umożliwi ich jednoczesne podniesienie jako dwóch odrębnych podstaw kasacyjnych”.

Z uzasadnienia wyroku Sąd odwoławczego wynika, że utrzymując w mocy wyrok Sądu I instancji kierował się różnymi argumentami. Po pierwsze wskazał, nawiązując do wymienionego w akcie oskarżenia pisma z dnia 1 czerwca 2012 r., że „żaden z zarzutów sformułowanych w tym dokumencie nie okazał się (...) nieprawdziwy”. Odnosiło się to zwłaszcza do zarzutów ujętych w pkt 2-3 oraz 5 aktu oskarżenia, które, jak stwierdzono, podlegały testowaniu na płaszczyźnie prawdy i fałszu, a w sytuacji, gdy nie zostały przedstawione publicznie, ocena zachowania oskarżonych powinna być prowadzona przy uwzględnieniu art. 213 § 1 k.k., który stanowi, że „nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy”. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wskazując na obrazę przez Sąd *ad quem* art. 213 § 1 k.k., skarżący w istocie

kwestionował ustalenie o prawdziwości zarzutów podniesionych przez oskarżonych. Po drugie, Sąd *ad quem* zauważył, że część zarzutów podniesionych we wspomnianym piśmie wobec oskarżycielek nie miało charakteru zniesławiającego, w rozumieniu art. 212 § 1 k.k. Opinia przytoczona w zarzucie 4. nie pozbawiała A. W. „przeciętnej miary poszanowania”, wskazywała tylko na przeciętny przebieg jej kariery zawodowej, podobnie nie miały pejoratywnej wymowy sformułowania dotyczące J. L. Nie jest to pogląd jawnie błędny, bowiem nawet twierdzenie, że z jej wypowiedzi wynikało, iż „przebywa na urlopie zdrowotnym po to, by pozalać sprawy z przedszkolem i przejąć przedszkole”, nie musi sugerować, że zainteresowana doprowadziła do przyznania jej tego urlopu mimo braku rzeczywistych dolegliwości zdrowotnych (Sąd *a quo* zaznaczył, że nie kwestionuje, iż stan zdrowia uzasadniał przyznanie jej urlopu w celu poratowania zdrowia), jak też że wykorzystuje urlop niezgodnie z przeznaczeniem. Udzielenie takiego urlopu niekoniecznie bowiem obliguje pracownika do powstrzymania się od wszelkiej aktywności, w tym dotyczącej miejsca pracy. Jest jednak faktem, że wymieniona podejmowała wtedy działania dotyczące przedszkola, skoro Sąd *meriti* odnotował, iż „J. L. w trakcie urlopu zdrowotnego była aktywnie zaangażowana w powołanie fundacji i przygotowanie się do prowadzenia przedszkola”. Sąd Okręgowy przypomniał zaś stanowisko Sądu I instancji, że w piśmie oskarżenia zastrzegli, że chodzi o sens słów tej nauczycielki, a przy wspomnianym jej zaangażowaniu „takie wrażenie wykorzystania urlopu zdrowotnego można było odnieść”. Z pewnością nie stawiało wymienionej oskarżycielki w złym świetle przytoczenie jej wypowiedzi, iż choroby kręgosłupa nabawiła się przez dzieci niepełnosprawne, zwłaszcza gdy zauważyć, że musiało być jasne, iż jest to skrót myślowy, a w rzeczywistości chodziło o to, że wysiłek związany z pracą z dziećmi spowodował dolegliwości kręgosłupa.

W odniesieniu do tych zarzutów zawartych w podpisanym przez oskarżonych piśmie, które nie podlegały prostej weryfikacji na płaszczyźnie prawdy i fałszu, bowiem miały charakter ocenny, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu *meriti*, iż oskarżenia mieli prawo takie oceny sformułować. Stwierdził, że w sytuacji, gdy oskarżycielki prywatnie wcześniej niejednokrotnie występowały bez zachowania drogi służbowej do wielu instytucji, w tym niemających żadnego związku z

funkcjonowaniem przedszkola, z poważnymi zarzutami wobec jego kierownictwa, wskazującymi m.in. na niegospodarność i obojętność na problemy dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców, a ogólnie – o działanie na szkodę przedszkola, karygodne i wykraczające poza granice moralności i etyki, ich zachowanie można było ocenić jako niszczenie dobrego imienia tej jednostki oraz jako dopuszczanie się karygodnych posunięć.

Skarżący nie tyle wykazuje rażące naruszenie prawa przez Sąd odwoławczy, ile z nim polemizuje, forsując własną ocenę dowodów oraz treści przedmiotowego pisma z 1 czerwca 2012 r. Nie wyjaśnia przy tym, dlaczego np. uważa, że znieślawiało J. L. doniesienie, iż twierdziła ona, że „choroby kręgosłupa nabawiła się przez dzieci niepełnosprawne”, względnie, że „sprawą siniaków spowodowanych dziećmi niepełnosprawnymi winien się zająć prokurator” (drugie z tych sformułowań nie zostało zresztą przytoczone w akcie oskarżenia), jak również dlaczego uważa, że oskarżeni zarzucili oskarżycielkom, iż groziły popełnieniem przestępstwa na szkodę dyrektora przedszkola oraz I. R. (w akcie oskarżenia, jak też w apelacji teza ta nie była zresztą stawiana), skoro zwrot o „załatwieniu” tych osób, chociaż mało wyszukany, w kontekście toczzonego ostrego sporu o przyszłość przedszkola mógł być rozumiany tylko jako zapowiedź spowodowania bliżej nieokreślonych negatywnych dla nich konsekwencji w sferze służbowej, np. doprowadzenia do zwolnienia z pracy, czy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Skarżący pomija przy tym okoliczność, że autorzy wspomnianego pisma niekiedy w małym stopniu identyfikowali osoby, które łączyli z opisanymi zachowaniami. Nawiązali do postawy bliżej nieokreślonych „7 nauczycielek”, zaś formułując zarzuty, bądź opinie, które oskarżycielki uznały za znieślawiające, wymienili tylko J. L., J. D. i A. W. W tym względzie Sąd I instancji odnotował, że w piśmie nie sprecyzowano, kto i kiedy miał zapowiadać „załatwienie” I. R.

Charakter kasacyjny miał jedynie zarzut wskazujący na rażące naruszenie przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Wypada zauważyć, że ma on cechę wspólną z zarzutem ujętym w pkt II. 1, w którym, chociaż jako naruszony wskazano tylko art. 7 k.p.k., to w istocie także sygnalizowano nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego. Należy też wskazać, że zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. miałby rację bytu,

gdyby skarżący twierdził, że Sąd *ad quem* w ogóle nie odniósł się do któregoś z zarzutów podniesionych w zwykłym środku odwoławczym. Jeżeli zaś utrzymywał, że Sąd przeprowadził analizę zarzutów apelacji „w sposób odbiegający od wymogu ich rzetelnej oceny”, nie odniósł się do nich w sposób „precyzyjny i konkretny”, to powinien poprzestać na zarzucie naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., w którym wskazano, jakim warunkom ma odpowiadać uzasadnienie orzeczenia w przedmiocie apelacji (zob. postanowienia Sądu Najwyższego m.in. z dnia 10 października 2013 r., V KK 237/13, LEX nr 1396496; z dnia 19 marca 2015 r., II KK 68/15, LEX nr 1659227, także T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2014, s. 1431-1432). Oba wspomniane zarzuty dotyczą uznania za prawdziwe tych sformułowanych przez oskarżonych zarzutów, do których ma zastosowanie kryterium prawdziwości, tj. określonych w pkt 2, 3 i 5 aktu oskarżenia. Podważając wyrok Sądu odwoławczego, skarżący wywodzi, że wbrew stanowisku tego Sądu „zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził prawdziwości zarzutów kierowanych pod adresem oskarżycielek prywatnych. Ocena przeprowadzona przez Sądy obu instancji w tym zakresie była rażąco dowolna, jednostronna i całkowicie arbitralna. Powyższe wyrażało się całkowitym pominięciem zeznań pokrzywdzonych oraz uznaniem za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych, mimo że były one nielogiczne, niespójne i wewnętrznie sprzeczne oraz nie znajdowały oparcia w pozostałym materiale dowodowym”. Gdy chodzi o zarzut z pkt 3, wcześniej wspomniano, że w piśmie, które dało asumpt oskarżeniu, jego autorzy nie identyfikowali personalnie osób, które miały mówić, że „załatwią lwonę”, niezależnie od tego, że Sąd *meriti* uznał, iż w czasie odbywanych w przedszkolu spotkań takie słowa padły. Wspomniano też, że zbyt daleko idzie autor kasacji, gdy twierdzi, że przytaczając te słowa, tym samym oskarżeni zarzucili oskarżycielkom wysunięcie groźby popełnienia przestępstwa, co odnosi się też do słów wypowiedzianych przez J. D. (zarzut z pkt 2). Nie można uznać, że Sąd Okręgowy rażąco naruszył art. 457 § 3 k.p.k., a w mechanizmie tzw. przeniesienia uchybienia także art. 7 k.p.k., w sytuacji, gdy wytłumaczył, dlaczego zaaprobował dokonaną przez Sąd *meriti* ocenę dowodów, w szczególności wskazał, że przedstawione przez ten Sąd wnioski zasługują na aprobatę, jako respektujące wymogi art. 7 k.p.k. Odnośnie do przytoczonych przez oskarżonych

słów wypowiedzianych przez J. D. Sąd odwoławczy wypowiedział się obszernie, zarazem całkiem precyzyjnie i konkretnie, na s. 8 - 9 uzasadnienia, wytłumaczył też, dlaczego nie było bezpodstawne twierdzenie, iż były wypowiedziane słowa dotyczące I. R. (powinien wszakże nawiązać do uwagi Sądu I instancji, że oskarżeni nie podali, kto konkretnie miał zapowiadać jej „załatwienie”). W przypadku wypowiedzi przypisanej J. L. Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe stanowisko Sądu I instancji w zakresie ustalenia faktów, jednak zarazem uznał, co wcześniej odnotowano, że przytoczenie tej wypowiedzi nie stawiało oskarżycielki w złym świetle, zatem nie było znieślawiające, z czym skarżący nie podjął polemiki. Pominął również wypowiedź Sądu Okręgowego, wskazującą, iż Sąd *a quo* przeprowadził ocenę tak wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań oskarżycielek prywatnych oraz podał, w jakim zakresie dał wiarę depozycjom złożonym przez te osoby, a w jakim zakresie uznał je za niewiarygodne. Nie przekonuje o wadliwości stanowiska sądów orzekających co do zachowania jednej z oskarżycielek wywód skarżącego wskazujący, że „jedynymi osobami, które potwierdziły, iż słyszały wypowiedź J. D. byli oskarżeni A. K., M. O. oraz świadek R. Z., których relacje były niespójne i którym dodatkowo przeczyły dowody z zeznań innych świadków, tj. pokrzywdzonych (...) oraz dowody z dokumentów”. Nie nakazuje bowiem odrzucenie depozycji sam fakt, iż przeczy jej inna osoba, z kolei o niespójności relacji oskarżonych nie świadczy rozbieżność co do okoliczności, w jakich słyszeli przedmiotową wypowiedź, skoro z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji zdaje się wynikać, iż nie chodziło o wypowiedź jednorazową. Pomija przy tym skarżący, że Sąd *ad quem* odnotował, iż także E. M. słyszała wspomnianą wypowiedź. Nie jest jasne, jakie dokumenty przeczą, zdaniem skarżącego, zeznaniom oskarżonych, jeżeli zaś ma na myśli notatkę autorstwa A. K. (k. 278), to treść notatki zdaje się raczej zeznania te potwierdzać, skoro jest w niej mowa, iż J. D. ma „wiele haków na dyrektorkę” oraz że ta „pożałuje”, co można interpretować jako zapowiedź spowodowania negatywnych dla niej konsekwencji.

Nie jest znaczącym uchybieniem Sądu odwoławczego, zwłaszcza mogącym mieć istotny wpływ na treść wyroku, pominięcie podnoszonej w apelacji kwestii, iż oskarżeni w odmienny sposób motywowali treść zarzutów postawionych oskarżycielkom prywatnym. Jest zresztą zrozumiałe, że poszczególne osoby,

krytycznie odnosząc się do zachowania innych zatrudnionych w przedszkolu osób, jako budzące ich sprzeciw mogły postrzegać różne aspekty tego zachowania. Dostrzec trzeba wszakże, iż już Sąd I instancji uznał, że głównym problemem podniesionym przez oskarżonych w piśmie skierowanym do burmistrza było zachowanie grupy pracowników zatrudnionych na stanowiskach nauczycielskich, mających odmienną wizję co do przyszłości przedszkola niż jego dyrektor, a w związku z tym podważających praktycznie każdą decyzję dyrektora, co oskarżeni uznawali za szkodliwe dla funkcjonowania tej placówki. W połączeniu z szerokim nagłośnieniem przez oskarżycielki prywatne sporu i konfliktu, w ramach którego wytykały dyrektorowi różne naganne zachowania i informowały o tym podmioty zewnętrzne, w tym niesprawujące nadzoru nad przedszkolem, Sądy obu instancji bez naruszenia prawa uznały, iż oskarżeni nie popełnili przestępstwa, oceniając działanie oskarżycielek jako karygodne i godzące w dobre imię placówki oświatowej (o podobnym odczuciu świadka, zarazem radnego N. R., nadmieniał Sąd *meriti*). Warto przy tym ponownie przypomnieć, że oskarżycielki prywatne w oficjalnej korespondencji sposób działania dyrektora także określały jako „karygodny, wykraczający poza granice moralności i etyki” (k. 425 akt sprawy), najwidoczniej uznając, że użycie takiego sformułowania mieści się w granicach prawa. Trzeba też mieć na uwadze, że w języku polskim określenie „karygodny” ma nie tylko dosłowne znaczenie – „godny (domagający się) ukarania”, ale też bywa rozumiane w sposób mniej piętnujący osobę, której dotyczy, m.in. jako „naganny”, „zły”, „niewłaściwy”. Nawiązując do niejasnych w tym względzie wypowiedzi oskarżonych, skarżący pominął zaaprobowane przez Sąd odwoławczy spostrzeżenie Sądu I instancji, że wzmianka o „tak karygodnych posunięciach nauczycielek” została zamieszczona na końcu pisma i stanowi podsumowanie jego wcześniejszej treści, zwłaszcza przekonującej adresata, że wspomniane posunięcia nie budują dobrej opinii o placówce oświatowej. Wobec tego, że argumentację Sądu Okręgowego, iż kierując pismo do burmistrza oskarżeni „skorzystali ze służącego im prawa skargi w celu obrony własnego interesu”, skarżący neguje jako „całkowicie nielogiczną” z tego powodu, że wcześniejsza skarga oskarżycielek prywatnych dotyczyła dyrektora przedszkola, a nie samych oskarżonych, nadto oskarżeni odmiennie uzasadniali treść zarzutów ujętych we wspomnianym piśmie,

wypada zauważyć, że jest widoczne, iż Sąd *ad quem* uznał, co nie było błędem, że leżało w interesie oskarżonych wystąpienie do burmistrza, jako organu nadzorującego, skoro działania dyrektora w zakresie dalszego funkcjonowania przedszkola postrzegali jako prawidłowe i korzystne również dla siebie, natomiast poczynania „7 nauczycielek” jako nakierowane na obronę własnego interesu i nieliczące się z „pozostałymi 4 nauczycielkami oraz pracownikami administracyjno-obługowymi”, nadto stwarzające w placówce „bałagan”, utrudniający jej funkcjonowanie. Sąd *meriti* zaznaczył, że dał wiarę oskarżonym, iż „czuli się rozżaleni tym, że nie uwzględnia się ich interesów”.

Co do innych podniesionych przez skarżącego istotniejszych kwestii można stwierdzić, że:

- nie wykazał skarżący, iż błędne jest stanowisko Sądu odwoławczego, że sporządzone przez oskarżonych pismo nie zawierało inwektyw pod adresem oskarżycielek. Należy przy tym mieć na uwadze, że nie zarzuciły one oskarżonym występku zniewagi,

- nie stanowi zaskoczenia, że oskarżeni kopie pisma skierowanego do burmistrza przesłali także innym organom, w tym niesprawującym nadzoru nad działalnością zatrudniającej ich placówki oświatowej. Sąd Okręgowy zauważył, że formułując zarzuty pod adresem dyrektora przedszkola, także oskarżycielki występowały do szeregu instytucji, nie zachowując drogi służbowej. Ich wykaz (k. 9 i 270) w zasadzie się pokrywa, co wskazuje, że oskarżeni chcieli przedstawić swoje stanowisko organom, o których wiedzieli, że znają poglądy drugiej strony, a niekoniecznie na ich zamiar zniesławienia oskarżycielek prywatnych,

- w toku postępowania nie pominięto, że wystąpienia oskarżycielek prywatnych wskazujące na nieprawidłowości w ich miejscu pracy nie były całkiem bezzasadne (zob. s. 14 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego),

- oskarżycielki (wszystkie) nie poprzestały na wysłaniu tylko jednego pisma (z dnia 24 lutego 2012 r.), dotyczącego przedszkola i jego dyrekcji. W aktach sprawy znajduje się podpisane przez oskarżycielki pismo z dnia 23 stycznia 2012 r. skierowane np. do radnego N. R. (k. 349-351), pismo z dnia 16 maja skierowane do Państwowej Inspekcji Pracy (k. 425), czy skierowane do wielu instytucji pismo z 31 maja 2012 r. (k. 386-387, tu brak podpisu tylko A. W.),

- nie było przedmiotem rozpoznania zachowanie którejkolwiek z oskarżycielek wobec wychowanka przedszkola, bowiem nie było o tym mowy w piśmie, które skłoniło zainteresowane do wniesienia aktu oskarżenia, jak też w akcie oskarżenia,

- Sąd Okręgowy nie zakwestionował wprost stanowiska Sądu *meriti*, że „były nieprawidłowości w funkcjonowaniu placówki”, jak również, że oskarżycielki prywatne działały dla dobra dzieci, chociaż przytoczył też zeznania świadka M. D., iż słyszał, że „obie zwalczające się grupy tak się zacietrzewiły, że może to być kosztem dzieci”. Zarazem jednak mógł uznać, m.in. z uwagi na wysuwanie bardzo wielu zarzutów pod adresem dyrektora przedszkola, w tym niepotwierdzonych zarzutów o niegospodarność, kategoryczne twierdzenie o, jak przytoczono, karygodnym, wykraczającym poza granice moralności i etyki działaniu dyrektora, w tym działaniu na szkodę przedszkola, że oskarżycielki zaatakowały dyrektora przedszkola „bezpardonowo”,

- fakt, że trzy osoby, które podpisały się wraz z oskarżycielkami prywatnymi pod skierowanym do burmistrza pismem z 24 lutego 2012 r., następnie podpisały pismo z 1 czerwca 2012 r., nie ma znaczenia dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonych, co najwyżej świadczy o przewartościowaniu ocen przez te osoby. Wskazuje na to drugie z wymienionych pism, w którym podano, że „od grupy buntowniczych nauczycielek odłączyły się trzy nauczycielki twierdząc, że walka zaprzepaściła założony cel i przyjęła charakter obraźliwy i szkalujący dobre imię naszego Przedszkola”,

- trudności w znalezieniu pracy przez niektóre z oskarżycielek prywatnych nie przesądzają o tym, iż rzeczywiście zarzucone oskarżonym przestępstwo miało miejsce,

- Sąd Okręgowy rzeczywiście zdawkowo odnotował, w aspekcie ujawnienia i wykorzystania przez oskarżycielki danych osobowych podopiecznych przedszkola, że „część oskarżycielek odwiedzała rodziców dzieci uczęszczających do tej placówki w celu prowadzenia z nimi rozmów na temat prywatyzacji tej placówki oświatowej”. Z treści aktu oskarżenia nie wynika jednak, że któraś z oskarżycielek czuła się pomówiona twierdzeniem o niezasadnym wykorzystaniu wspomnianych danych, zatem nie można uznać, że sygnalizowane uchybienie ma dużą wagę.

Trudno przy tym podzielić pogląd Sądu odwoławczego, że „przedmiotem analizy Sądu I instancji powinna być cała treść pisma datowanego na 1 czerwca 2012 r.”, o ile sugeruje to obowiązek organu orzekającego samodzielnego wyszukiwania i analizowania sformułowań niewskazanych przez oskarżycielki jako znieślawiające.

Na koniec należy stwierdzić, że dostrzegając istnienie ostrego, prowadzącego do poważnego konfliktu, spolaryzowania stanowisk pracowników placówki oświatowej co do formy dalszego jej funkcjonowania, Sąd Okręgowy zasadnie nawiązał też do przysługującego każdemu prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki oraz mając na uwadze także inne okoliczności, podzielił stanowisko Sądu I instancji o niepopelnieniu przez oskarżonych zarzuczonego im występku.

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie 535 § 3 k.p.k. Skutkowało to obciążeniem oskarżycielek prywatnych, na podstawie art. 632 pkt 1, art. 634 i art. 637a k.p.k., kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w częściach na nie przypadających.

kc